

Sygn. akt II AKa 5/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSA Zbigniew Kapiński

Sędziowie SA Marek Czecharowski

SO (del.) Ewa Gregajtys (spr.)

Protokolant sek. sąd. Łukasz Jachowicz

przy udziale Prokuratora Leszka Woźniaka

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2015 r.

sprawy **R. J.**

oskarżonego z art. 207 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt 2 i §3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 20 października 2014 r. sygn. akt VIII K 108/14

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. D. – Kancelaria Adwokacka w W., kwotę 738 zł, w tym 23 % podatku VAT, z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w instancji odwoławczej,
3. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając wydatkami Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

R. J. został oskarżony o to, że w okresie od sierpnia 2012 roku do dnia 27 lipca 2013 roku w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) w W. znęcał się psychicznie i fizycznie nad nieporadnym ze względu na stan fizyczny ojcem Z. J. (1) w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczywał awantury, ubliżał mu słowami wulgarnymi, popychał i uderzał go po głowie i ciele, zaś w dniu 27 lipca 2013 roku uderzał Z. J. (1) po głowie i ciele pięściami powodując u niego liczne obrażenia powłok głowy w postaci otarć naskórka, krwiaka podtwardówkowego prawostronnego z efektem masy, złamania ściany przedniej, bocznej i górnej zatoki szczękowej, stanowiące ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu pokrzywdzonego, której następstwem była śmierć Z. J. (1) w dniu 27 sierpnia 2013 roku, tj. o czyn z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 i § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrokiem z dnia 20 października 2014 roku w sprawie VIII K 108/14, oskarżonego R. J. – w ramach zarzucanego mu czynu – uznał za winnego tego, że w okresie od sierpnia 2012 roku do dnia 27 lipca 2013 roku w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) w W. znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoim ojcem Z. J. (1) w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczywał awantury, podczas których ubliżał mu słowami wulgarnymi oraz popychał, natomiast w dniu 27 lipca 2013 roku uderzał pięściami po głowie i ciele, powodując u niego liczne

obrażenia powłok głowy w postaci: otarć naskórka, krwiaka podtwardówkowego prawostronnego z efektem masy, złamania ściany przedniej, bocznej i górnej (ściana dolna oczodołu) zatoki szczękowej, stanowiące ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu pokrzywdzonego, to jest występku wyczerpującego dyspozycje art. 207 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to, na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk, wymierzył mu karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet – na podstawie art. 63 § 1 kk – okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 27 lipca 2013 roku do dnia 14 października 2013 roku i od dnia 24 października 2013 roku do dnia 20 października 2014 roku. Sąd, na podstawie art. 230 § 2 kpk, dowód rzeczowy opisany w wykazie z k. 160 akt poz. 3 nakazał zwrócić R. J..

Rozstrzygając w przedmiocie kosztów sądowych postępowania, sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej w W. adw. M. D. kwotę 960 zł podwyższoną o stawkę VAT tytułem udziału w sprawie obrońcy z urzędu, samego oskarżonego zwolnił z ponoszenia kosztów sądowych, wydatki przejmując na rachunek Skarbu Państwa.

Apelacje od wyroku wnieśli prokurator i obrońca oskarżonego.

Prokurator, na podstawie art. 425 § 1 i 2 kpk i art. 444 kpk, zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego.

Powołując się na treść art. 427 § 2 kpk i art. 438 pkt 3 kpk wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść polegający na uznaniu przez sąd, iż czyn oskarżonego, którego dopuścił się on w dniu 27 lipca 2013 roku należy kwalifikować jedynie jako przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 kk, natomiast nie można zdaniem sądu przypisać oskarżonemu winy w zakresie śmierci Z. J. (1) w dniu 27 sierpnia 2013 roku w sytuacji, gdy okoliczności popełnienia czynu, zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym w szczególności opinia biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej w W. a także wskazania prawidłowego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego wskazują, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 i § 3 kk.

Prokurator, podnosząc taki zarzut, na podstawie art. 427 § 1 kpk i art. 437 kpk, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego, na podstawie art. 425 § 1 kpk i art. 444 kpk, zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego.

Rozstrzygnięciu sądu pierwszej instancji zarzucił:

I. na podstawie art. 438 pkt 3 kpk błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony R. J. w okresie od sierpnia 2012 roku do dnia 27 lipca 2013 roku znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoim ojcem Z. J. (1) w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu, używał słów wulgarnych i popychał go, zaś w dniu 27 lipca 2013 roku uderzał ojca pięściami po głowie i ciele, w sytuacji, w której z zeznań świadka B. D., wyjaśnień oskarżonego R. J. oraz zeznań policjantów, którym to dowodom sąd dał wiarę w całości, wynika, że w mieszkaniu oskarżonego dochodziło do awantur z przemiennej inicjatywy domowników, podczas których zdarzało się, że wszyscy spożywali alkohol i ubliżali sobie wzajemnie,

II. na podstawie art. 438 pkt 1 kpk obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 156 § 1 pkt 2 kk, polegającą na zastosowaniu tego przepisu w sytuacji, w której, z ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego wynika, że działanie oskarżonego R. J. w dniu 27 lipca 2013 roku polegało na co najmniej dwukrotnym uderzeniu ojca pięściami po głowie i ciele, powodując u niego otarcia naskórka, krwiaka podtwardówkowego prawostronnego z efektem masy, złamania ściany przedniej, bocznej i górnej (ściana dolna oczodołu) zatoki szczękowej, po których to obrażeniach pokrzywdzony został skierowany na zabieg operacyjny a jego stan pooperacyjny, jak prawidłowo ustalił sąd I instancji, był na tyle dobry i stabilny, że zakwalifikowano go do dalszej rehabilitacji i w tym celu przewieziono do innego ośrodka, co nie wypełniało dyspozycji art. 156 § 1 pkt 2 kk.

Obrońca oskarżonego, podnosząc takie zarzuty, na podstawie art. 427 § 1 kpk i art. 437 § 1 i 2 kpk, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje nie zasługują na uwzględnienie, przy czym stopień bezzasadności tej wywiedzionej przez obrońcę oskarżonego uznać należy za oczywisty.

Lektura akt rozpoznawanej sprawy, w kontekście ocen i wniosków zaprezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, uprawnia do wniosku, że sąd pierwszej instancji rozstrzygał w oparciu o kompletny materiał dowodowy, który ocenił z uwzględnieniem wskazań wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego i w następstwie tak dokonanej oceny ustalił stan faktyczny nie zawierający błędów. Wbrew stanowisku skarżących, w ramach zrekonstruowanego stanu faktycznego sąd dokonał również prawidłowej prawno-karnej oceny zachowania oskarżonego słusznie uznając, że stanowi ono przestępstwo z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Oceny i ustalenia sądu, które prawidłowo zostały zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku a leżą u jego podstaw, wynikają z wszechstronnej analizy całokształtu materiału dowodowego sprawy, a zatem uwzględniają wszelkie wynikające z niego okoliczności. Tymczasem skarżący, formułując zarzuty apelacyjne, oparli się na wybiórczej i uproszczonej analizie stanu dowodowego sprawy, podporządkowanej kierunkom złożonych apelacji. Taki sposób analizy dowodów uchybia wymogom art. 410 kpk, a wobec tego nie mógł stanowić skutecznej podstawy wniesionych apelacji.

I tak, odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji obrońcy oskarżonego, a precyzując, do zarzutu opartego na art. 438 pkt 3 kpk, stwierdzić należy, że sąd pierwszej instancji nie tylko poczynił słuszne ustalenia faktyczne w zakresie omówienia zachowań, jakich w okresie od sierpnia 2012 roku do 27 lipca 2013 roku, oskarżony dopuszczał się wobec ojca, ale trafnie także ocenił, że realizują one znamiona przestępstwa art. 207 § 1 kk. Znęcanie to działanie lub zaniechanie, którego istota polega na umyślnym zadawaniu bólu, bądź dotkliwych cierpień psychicznych osobie, która nie ma możliwości przeciwstawienia się sprawcy. Dla realizacji znamion przestępstwa z art. 207 § 1 kk niezbędnym jest zatem wykazanie istnienia zdecydowanej przewagi sprawcy nad ofiarą. Sąd pierwszej instancji, poddając wnikliwej analizie materiał dowodowy sprawy, słusznie odwołał się do treści zeznań B. D. i interweniujących wielokrotnie funkcjonariuszy policji, jako dowodów jednoznacznie wskazujących na przestępcze zachowania oskarżonego wobec ojca. Z relacji tych świadków jednoznacznie wynika, że oskarżony jest alkoholikiem i będąc w stanie nietrzeźwości wywoływał w domu awantury. Świadek B. D. zeznała, że wielokrotnie z mieszkania rodziny J. dochodziły krzyki, w tym wołania pokrzywdzonego o pomoc (k. 21, 523v). Przesłuchani w sprawie policjanci, którzy przyjeżdżali na interwencje do mieszkania rodziny J., zgodnie podawali, że przyczyną ich wezwań były awantury wywoływane przez pijanego oskarżonego, który jeżeli nie oddalił się przed przyjazdem policji, to był odwożony na izbę wytrzeźwień. Uwzględnienie tych okoliczności, w powiązaniu z wiekiem i stanem zdrowia pokrzywdzonego, a ten ostatni, głównie z powodu przebytego udaru, znacznie ograniczał sprawność pokrzywdzonego, przy zastosowaniu reguł ujętych w art. 7 kpk, nie tylko uprawniało, ale obligowało sąd do przyjęcia, że oskarżony miał istotną przewagę nad ojcem a pokrzywdzony, z tych samych przyczyn, nie miał możliwości mu się przeciwstawić. W takich okolicznościach faktycznych, słusznie uznano za udowodnione, że zachowania oskarżonego wobec ojca realizowały znamiona wykonawcze „znęcania się” nad osobą najbliższą. Nie jest przy tym uprawnione stanowisko obrońcy, że pokrzywdzony również nadużywał alkoholu, skoro przeczą temu wskazane powyżej dowody osobowe. Nie można się także zgodzić, że to pokrzywdzony zachowywał się w sposób prowokacyjny i wywoływał awantury. W tym zakresie istotne znaczenie mają wyjaśnienia samego oskarżonego i wnioski z nich płynące. Z materiału dowodowego sprawy wprost wynika, że w okresie ujętym w zarzucie oskarżony nie pracował, nie osiągał żadnych dochodów i to pomimo tego, że był osobą młodą, zdrową, zdolną do podjęcia zatrudnienia. Oskarżony pozostawał zatem na utrzymaniu rodziców, w tym chorego ojca i sam przyznał, że także na tym tle dochodziło do awantur. Z wyjaśnień oskarżonego dotyczących chociażby przebiegu zdarzenia w dniu 27 lipca 2013 roku wynika, że miał pretensje do ojca, że ten przepuścił pieniądze, choć z pewnością nie były to pieniądze oskarżonego a on sam, nawet w symbolicznym zakresie w kosztach utrzymania domu nie partycypował (k. 256-257 ...wiem, że wziął jakąś pożyczkę, część pieniędzy przepuścił nie wiadomo na co ... wszedłem do pokoju ojca, zapytałem dlaczego nie płaci komornego). Już ta okoliczność odzwierciedla relacje panujące pomiędzy

oskarżonym a jego ojcem, w tym stosunek oskarżonego do pokrzywdzonego. Jeżeli dodatkowo uwzględnić także te wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazał, że ojciec nie zachowywał się agresywnie, ale zaledwie „czepiał się” i mimo to, z jego strony dochodziło wobec niego do rękoczynów, to nie może budzić wątpliwości, że takie zachowania młodego, silnego człowieka podejmowane wobec osoby starszej i w znacznym stopniu niepełnosprawnej, stanowią znęcanie się w rozumieniu art. 207 § 1 kk. W takim układzie dowodowym, nie mogą być skuteczne argumenty obrońcy, w których podnosi wzajemność krzywd wyrządzanych sobie przez członków rodziny J.. O wzajemności można bowiem mówić wyłącznie wówczas, gdy nie ma wyraźnej przewagi, dominacji nad osobą pokrzywdzoną, a taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie miała miejsca. Pokrzywdzony Z. J. (1) z uwagi na wiek, ale przede wszystkim poważne problemy ze zdrowiem, w tym skutki przebytego udaru mózgu, miał znacznie ograniczoną sprawność, co pozbawiało go jakiegokolwiek możliwości samodzielnego przeciwstawienia się oskarżonemu, który nie tylko miał tego świadomość (k. 255v kiedy się sprowadziłem ojciec poruszał się na wózku inwalidzkim...), ale także to wykorzystywał. W konsekwencji, o „wzajemności” krzywd w relacjach pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym w rozpoznawanej sprawie nie może być mowy.

Ta argumentacja ma zastosowanie także do akcentowanych przez obrońcę relacji pokrzywdzonego z żoną. Ze zgromadzonych w sprawie dowodów, w tym zeznań sąsiadki rodziny J. - świadka B. D., ale także przebiegu interwencji policji w dniach 27 i 28 lipca 2013 roku, jednoznacznie wynika, że Z. J. (2) – żona pokrzywdzonego, podobnie jak ich syn, nadużywała alkoholu, pozostawała w złych relacjach z mężem, będąc nietrzeźwą zachowywała się wobec niego w sposób zdecydowanie odbiegający od standardowych relacji pomiędzy małżonkami. Powyższe nie powoduje jednak ani ograniczenia, ani wyłączenia odpowiedzialności oskarżonego. Zważywszy na okoliczności - słusznie akcentowane przez sąd pierwszej instancji a podnoszone także wyżej - dotyczące stanu zdrowia pokrzywdzonego, nie do obronienia jest stanowisko, by oskarżony podejmując przestępcze zachowania wobec ojca występował w obronie matki, skoro ta takiej obrony przed niepełnosprawnym mężem z pewnością nie potrzebowała. Jednocześnie, z przyczyn oczywistych, zachowania Z. J. (2) wobec pokrzywdzonego, w szczególności w kontekście ewentualnej możliwości ich oceny na gruncie norm prawa karnego, wychodzą poza ramy rozpoznawanej sprawy, co jednak istotniejsze, pozostają bez znaczenia dla odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Mając na względzie te wszystkie okoliczności, uprawnionym jest stanowisko sądu pierwszej instancji, że dokonana, przy uwzględnieniu kryteriów art. 7 kpk, ocena materiału dowodowego sprawy, nie pozostawia wątpliwości w zakresie prawidłowości ustalenia, że w ujętym w opisie czynu okresie, dopuszczając się opisanych tam zachowań, oskarżony znęcał się psychicznie i fizycznie nad pokrzywdzonym – swoim ojcem Z. J. (1). Odmienne stanowisko przedstawione w apelacji obrońcy zostało oparte na wybiórczej i uproszczonej ocenie materiału dowodowego sprawy, a przy tak przyjętej podstawie faktycznej, skutku oczekiwanego przez tego skarżącego nie mogło przynieść.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów wniesionych apelacji a zatem tych, które dotyczą możliwości i zakresu przypisania oskarżonemu skutków zdarzenia z 27 lipca 2013 roku, stwierdzić należy, że choć argumenty i żądania autorów apelacji są wyraźnie odmienne, to łączy je jedno, a to bezzasadność zastrzeżeń kierowanych wobec rozstrzygnięcia sądu także w tej części.

Rekonstrukcja przebiegu zdarzenia, do jakiego we wskazanej dacie doszło w mieszkaniu rodziny J., w zakresie precyzyjnego odtworzenia ilości, jak i lokalizacji zadanych pokrzywdzonemu ciosów, nastęrcza pewne trudności, jednak poza sporem pozostaje okoliczność, że to wyłącznie działania oskarżonego spowodowały takie skutki dla zdrowia pokrzywdzonego, które ze względów życiowych wymagały przeprowadzenia operacji. Okoliczność ta, pośrednio wynika z wyjaśnień samego oskarżonego, który choć stara się minimalizować swoją winę to nie neguje, że to właśnie on „pobił” pokrzywdzonego, a co więcej „tak go pobił” (k. 256 wyjaśnienia oskarżonego). Sąd pierwszej instancji słusznie zatem uznał za udowodnione, że w dniu 27 lipca 2013 roku oskarżony, będąc w stanie nietrzeźwości, zadał pokrzywdzonemu kilka ciosów pięściami w twarz i głowę a ich skutkiem było powstanie licznych obrażeń powłok głowy, w tym krwiaka podtwardówkowego z efektem masy i złamanie ściany przedniej, bocznej i górnej zatoki szczękowej. Obrażenia te wymagały przeprowadzenia zabiegu operacyjnego ze wskazań życiowych, stanowiły zatem chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 kk. To ustalenie Sądu Okręgowego znajduje uzasadnienie przede wszystkim w dokumentacji leczenia pokrzywdzonego, a w szczególności, we wnioskach opinii

biegłych z zakresu medycyny, którzy poddali analizie zapisy tej dokumentacji a także przeprowadzali sekcję zwłok pokrzywdzonego.

Wobec tego, że obrońca kwestionuje prawidłowość oceny zachowania oskarżonego na gruncie art. 156 § 1 pkt 2 kk, przypomnieć należy, że choroba "realnie zagrażająca życiu", jako postać ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, to taki rodzaj zaburzenia czynności organizmu, który powoduje rzeczywiste, a zatem realne, zagrożenie dla życia pokrzywdzonego. Dla przyjęcia, że czyn wypełnia takie właśnie znamiona, należy zatem ustalić, że nastąpiło poważne zaburzenie podstawowych czynności narządu istotnego dla utrzymania życia. W analizowanej sprawie, oskarżony spowodował ciężki uraz głowy pokrzywdzonego powodujący zaburzenie funkcjonowania centralnego układu nerwowego i z tego powodu zaistniało niewątpliwie wysokie prawdopodobieństwo jego śmierci, do której nie doszło tuż po zdarzeniu z powodu ratunkowych działań medycznych, w tym przeprowadzonej operacji. W takich warunkach, kwestionowanie przez obrońcę zasadności oceny zachowania oskarżonego jako przestępstwa art. 156 § 1 pkt 2 kpk uznać należy za chybione i to w stopniu oczywistym. Wskazać należy skarżącemu, że skutki działania oskarżonego podlegają kompleksowej ocenie w oparciu o kryterium spowodowania stanu zagrożenia życia pokrzywdzonego i jego stopnia a nie poprzez efekty zabiegu operacyjnego, na które oskarżony nie miał żadnego wpływu.

Sąd Apelacyjny podziela zatem oceny i ustalenia także w tym przedmiocie.

Prawidłowe są również te ustalenia sądu, które dotyczą strony podmiotowej przypisanego oskarżonemu czynu a zatem możliwości przypisania jemu zamiaru spowodowania skutku, o jakim mowa w art. 156 § 1 pkt 2 kk. Ustalenia dotyczące zamiaru, jak każdy element stanu faktycznego, wymagają dowodzenia i muszą wynikać z kompleksowej analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zdarzenia. W zakresie strony przedmiotowej, w stanie dowodowym rozpoznawanej sprawy, ocenie podlegają okoliczności zajścia, w tym zachowanie się oskarżonego, a zatem charakter i rozmiar spowodowanych przez niego obrażeń i sposób ich zadania, nie bez znaczenia – jak trafnie wskazał sąd – pozostają także warunki fizyczne oskarżonego i pokrzywdzonego. Od strony podmiotowej, ocenie podlegają natomiast przyczyny, dla których oskarżony zaatakował pokrzywdzonego i cel takiego jego zachowania wobec ojca. Dopiero kompleksowa ocena tych elementów, przy uwzględnieniu osobowości oskarżonego, poziomu umysłowego, reakcji emocjonalnych i stosunku do otoczenia, w tym pokrzywdzonego, umożliwi odtworzenie jego procesu motywacyjnego a w konsekwencji poczynienie pewnych ustaleń w zakresie zamiaru. Uwzględniając także te okoliczności sąd pierwszej instancji trafnie przyjął, że oskarżony jest alkoholikiem, w dacie czynu nie pracował, pozostawał zatem na utrzymaniu rodziców (a co najmniej korzystał z otrzymywanych przez nich świadczeń). Poza sporem pozostaje okoliczność - wobec chociażby prawno-karnej oceny zachowania oskarżonego poprzedzającego zdarzenie z 27 lipca 2013 roku na gruncie art. 207 § 1 kk - że relacje oskarżonego z ojcem były nieprawidłowe, odbiegające od standardów, istotnie zaburzone alkoholizmem oskarżonego i wynikającym z tego stylem jego życia. Te warunki, istniejące także przed 27 lipca 2013 roku, wcześniej nie skutkowały jednak takimi zachowaniami oskarżonego, które stanowiły zagrożenie dla zdrowia, czy życia pokrzywdzonego. W dacie pobicia ojca, oskarżony wywołał awanturę, nie ulega jednak wątpliwości, że jej podłoże – kwestie materialne – choć z perspektywy domowników istotne, nie było pierwszą problematyczną sytuacją na tym właśnie tle. Sąd prawidłowo przyjął, że oskarżony zadał ojcu kilka ciosów pięściami w twarz i głowę, po czym udał się spać do sąsiedniego pokoju. Oskarżony w dacie czynu miał 47 lat, był zdrowy i dobrze zbudowany. (k. 42). Pokrzywdzony Z. J. (1) miał natomiast 78 lat, był niższy i szczuplejszy od oskarżonego, schorowany i niepełnosprawny, m. in. wobec skutków udaru z 1999r. W tym zakresie podnieść należy, że wygląd – warunki fizyczne pokrzywdzonego - sąd ustalił (str. 15 uzasadnienia) wyłącznie na podstawie zapisów z protokołu sekcji zwłok, który dokumentuje wagę pokrzywdzonego po miesięcznej chorobie, nieznacznie korzystniejszą wielkość tą podaje dokumentacja z daty przyjęcia pokrzywdzonego do szpitala (k. 259 Historia choroby ogólna z Centrum (...), ul. (...), l. ks. dł/ks. oddz. (...), str. 2). Nie zmienia to jednak prawidłowości dokonanej przez sąd oceny o dysproporcji sił oskarżonego i pokrzywdzonego wynikającej z wieku, wagi ciała i ogólnej kondycji. Przy uwzględnieniu tych wszystkich okoliczności, nie może budzić wątpliwości, że zadając ciosy pięścią w głowę, w tym twarz pokrzywdzonego, oskarżony musiał nie tylko przewidywać, ale i godzić się na to, że spowoduje tak poważne

skutki dla zdrowia pokrzywdzonego. Raz jeszcze wypada odwołać się do wyjaśnień oskarżonego, który przyznał nie tylko, że pobił ojca, ale że tak go pobił (k. 256, 461).

W ten sposób ukształtowany materiał dowodowy, wbrew stanowisku obrońcy, uprawniał do oceny, że swoim zachowaniem oskarżony zrealizował zarówno przedmiotowe jak i podmiotowe znamiona przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 kpk.

Powyżej przedstawione okoliczności przedmiotowe i podmiotowe zdarzenia z 27 lipca 2013 roku, omówione także przez Sąd Okręgowy, przy ich ocenie, opartej na kryteriach wskazanych w art. 7 kpk, nie dają jednocześnie podstaw do przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego, a zatem wykluczają ocenę jego zachowania jako występku z art. 156 § 3 kk. To sprawia, że także apelacja prokuratora nie podlegała uwzględnieniu.

Sąd Apelacyjny podziela zaprezentowaną w uzasadnieniu wyroku ocenę w zakresie braku możliwości przypisania oskarżonemu, by swoim zamiarem obejmował skutek w postaci śmierci ojca. Sprawca ciężkiego uszczerbku na zdrowiu ponosi odpowiedzialność za dalsze następstwo swojego działania a to śmierć pokrzywdzonego – art. 156 § 3 kk, wówczas, gdy następstwa tego nie obejmował swoim zamiarem (a zatem ani nie chciał go, ani z jego spowodowaniem nie godził się), ale przewidywał, albo mógł je przewidzieć. Zgodnie bowiem z art. 9 § 2 kk, czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo, że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. Czyniąc ustalenia w tym generalnie trudnym obszarze, jakim jest zrekonstruowanie stosunku psychicznego sprawcy do czynu, w tym przewidywania, albo możliwości przewidywania jego skutku, poddać należy analizie całości okoliczności przedmiotowych i podmiotowych sprawy. Z obowiązku tego sąd wywiązał się prawidłowo. Uwzględniając bowiem całości okoliczności, w tym sposób i okoliczności zadania ciosów, przyczynę zaistniałej awantury, wcześniejsze relacje pomiędzy stronami, czy wreszcie okoliczność, że do zdarzenia doszło w miejscu zamieszkania stron a oskarżony po pobiciu ojca pozostawił go w pokoju przytomnego, udając się spać do sąsiedniego pokoju, nie sposób przyjąć, by przewidywał on, albo tylko mógł przewidzieć, skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego. Z. J. (1) pomimo odniesionych obrażeń, przy wykorzystaniu swojego telefonu komórkowego, sprowadził pomoc, wskazał także, kto spowodował taki jego stan. Powyższe uprawnia do oceny, że wnikliwa analiza przedmiotowo-podmiotowych okoliczności sprawy nie pozwala przypisać oskarżonemu nieumyślnej odpowiedzialności za śmierć pokrzywdzonego.

Niezależnie od wskazanych okoliczności, za słuszną uznać także należy ocenę Sądu Okręgowego, że pomiędzy śmiercią pokrzywdzonego a obrażeniami, jakie zadał jemu oskarżony, nie ma bezpośredniego związku przyczynowego. Odmienne stanowisko przedstawione w apelacji nie zasługuje na aprobatę. Podnieść należy, że podważając oceny i ustalenia sądu w tym zakresie, skarżący nie poddał analizie całości okoliczności sprawy, nie wskazał zatem, jakie konkretnie warunki przedmiotowe i podmiotowe przemawiają za skutecznością sformułowanego zarzutu. Na poparcie swojego stanowiska prokurator odwołał się natomiast do tezy orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 3 czerwca 2014 roku, która jest ze wszech miar słuszną, ale została wywiedziona ze zdecydowanie innego stanu faktycznego. W sprawie rozpoznawanej przez powołany sąd, przedmiotem osądu było zachowanie oskarżonej polegające między innymi na biciu pięściami i kopaniu pokrzywdzonego obutymi nogami w głowę, co spowodowało krwiaki śródmózgowe i utratę przytomności z długotrwałą - z tego powodu - niewydolnością oddechową. Skutek w postaci śmierci był wynikiem wymuszonej pozycji leżącej osoby z zaburzeniami przytomności i sztucznie wentylowanej. Nie ulega wątpliwości, że w aspekcie przedmiotowym, jak i podmiotowym, przestępcze zachowanie oskarżonej, której dotyczyło postępowanie przed sądem w Lublinie, było jakościowo inne a zatem i skutek w postaci śmierci nastąpił w innych warunkach. W rozpoznawanej sprawie, jak za biegłymi słusznie przyjął sąd pierwszej instancji, operacja neurologiczna pokrzywdzonego, niwelująca skutki obrażeń zadanych przez oskarżonego, udała się. Stan neurologiczny pokrzywdzonego był na tyle dobry i stabilny, że został on przeniesiony do innej specjalistycznej placówki na rehabilitację. Pokrzywdzony był przytomny, w podstawowym kontakcie z personelem medycznym, jego ogólny stan nie mógł być wówczas dobry, choćby wobec braku możliwości przyjęcia takiej oceny do jego kondycji także sprzed 27 lipca 2013 roku, ale jak wskazali biegli, na dzień poprzedzający zgon pokrzywdzonego,

stan ten był stabilny i nie zagrażał jego życiu (k. 525). Z opinii biegłych z zakresu medycyny wynika, że powodem śmierci pokrzywdzonego (podczas snu) były powikłania zakrzepowo-zatorowe i infekcja dróg oddechowych u osoby długotrwale hospitalizowanej w pozycji leżącej. A zatem to nie skutki obrażeń spowodowanych przez oskarżonego były bezpośrednią przyczyną śmierci pokrzywdzonego. Słusznie zatem sąd przyjął, że niezależnie od braku możliwości przypisania oskarżonemu zamiaru nieumyślnego spowodowania skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego, to skutek ten nie pozostawał w bezpośrednim związku z zachowaniem oskarżonego.

Wobec zaskarżenia wyroku w całości, Sąd Apelacyjny dokonał jego kontroli także w zakresie zastosowanej wobec oskarżonego sankcji karnej. Wymierzona oskarżonemu kara nie jest nazbyt surowa, tym bardziej nie razi surowością niewspółmierną. Kara pozbawienia wolności w wymiarze 4 lat i 6 miesięcy uwzględnia wszystkie okoliczności, które zgodnie z art. 53 kk sąd powinien mieć na uwadze orzekając w tym zakresie. Sąd pierwszej instancji słusznie wskazał na znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, stopień nasilenia przemocy czyniący zachowanie oskarżonego brutalnym i jej skierowanie wobec osoby najbliższej, schorowanej. Sąd odniósł się także do dotychczasowego sposobu życia oskarżonego wskazując, w szczególności, na jego alkoholizm i karalność, przeciętny wywiad środowiskowy. Na korzyść oskarżonego sąd uwzględnił natomiast jego przyznanie się do czynu i to, że nie starał się uniknąć odpowiedzialności.

W takich warunkach, kara w przyjętym przez sąd wymiarze, oscylująca w połowie górnego ustawowego zagrożenia za przestępstwo art. 156 § 1 pkt 2 k.k, nie może uchodzić za karę rażąco niewspółmiernie surową w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k, w związku z czym brak było podstaw do korekty wyroku w tym względzie.

Stosownie do § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy wynagrodzenie za obronę z urzędu wykonaną w postępowaniu odwoławczym.

Orzeczenie o zwolnieniu oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze znajduje uzasadnienie w treści art. 624 § 1 k.p.k. Oskarżony nie ma majątku, nie pracuje, ciąży na nim obowiązek alimentacyjny, zachodzą zatem warunki do uznania, że uiszczenie kosztów postępowania odwoławczego byłoby dla niego zbyt uciążliwe

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny orzekł jak na wstępie.